

Giziński Włodzimierz



Urodził się dnia 28 maja 1929 r. w Toruniu. Edukację rozpoczął w Prywatnej Szkole Powszechnej im. Marii Konopnickiej w Lidzbarku Warmińskim (1936-1938). Po likwidacji tej szkoły w latach 1939-1945 uczył się w domu pod baczny okiem Ojca. Po wojnie zdał egzamin do III klasy Gimnazjum Ogólnokształcącego w Działdowie. W maju 1949 zdał egzamin maturalny w Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Działdowie i podjął studia na Wydziale Weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego. Dyplom lekarza weterynarii uzyskał 17 lutego 1954 r. na Wydziale Weterynarii w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W latach 1962-1966 studiował zaocznie na Wydziale Prawa Uniwersytetu im.

Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując dyplom magistra prawa. Po studiach w latach 1954-1959 pracował w Powiatowym i Wojewódzkim Zarządzie Weterynarii w Bydgoszczy na stanowiskach epizootiologa oraz inspektora ds. lecznictwa i profilaktyki. Od roku 1959 tj. od momentu powstania Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii do roku 1983 był początkowo zastępcą kierownika WZWet, a następnie z-cą dyrektora. W grudniu 1983 r. został, oddelegowany do pracy w Wojewódzkim Komitecie ZSL na stanowisko kierownika Wydziału. Na emeryturę przeszedł w styczniu 1990 r.

Był działaczem społecznym. W 1947 r. założył w Działdowie Związek Młodzieży Demokratycznej, jako alternatywy dla ZMP. Od roku 1966 działał w Zrzeszeniu Stronnictwa Ludowego (później PSL), pełniąc liczne funkcje w kierownictwie partii. W latach 1989-1998 był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy. Członek prezydium PKPS w 2 kadencjach. Działał w Zrzeszeniu Lekarzy i Techników Weterynarii: był przewodniczącym oraz długoletnim członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Był też działaczem korporacyjnym. Od 1991 do 1995 był członkiem Prezydium Bydgoskiej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej. Uczestniczył w przygotowaniu wielu aktów normatywnych dotyczących zawodu lekarza weterynarii i służby weterynaryjnej oraz zasad etyki i deontologii zawodowej. W latach 2009-2012 był Przewodniczącym Okręgowego Sądu Lekarsko - Weterynaryjnego Kujawsko - Pomorskiej Izby Lekarsko Weterynaryjnej, a później służył pomocą w pracach tego Sądu.

Za swój działalność społeczno-zawodową był wielokrotnie odznaczany odznaczeniami państwowymi, resortowymi i korporacyjnymi, m.in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim OOP (1984 r.), odznaką „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”, „Za Wzorową Pracę w Służbie Weterynaryjnej”, „Tysiąclecia Państwa Polskiego”, „Za szczególne zasługi dla rozwoju woj. bydgoskiego”, „Za zasługi dla miasta Bydgoszczy”, Złotą odznaką Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynarii, oraz „Meritus” - za zasługi dla samorządu lekarzy weterynarii.

Interesował się łowiectwem, kynologią, kolekcjonował starą broń. Był też poetą. Zmarł 17 lutego, pochowany na cmentarzu przy ul. Tańskich w Bydgoszczy

Źródło: informacje uzyskane od dr. Gizińskiego, oprac. R.T.

Miałeś Włodku liczne zainteresowania pozazawodowe. Kochałeś psy. Byłeś ich miłośnikiem i posiadaczem. Przez wiele lat uprawiałeś myślistwo. Byłeś amatorem starej broni. Staraleś się wypoczywać w pięknych okolicznościach przyrody, a las, szczególnie las

miejski był ulubionym miejscem Twojego wypoczynku, oraz natchnieniem poetyckim, bowiem przez całe życie pisałeś wiersze. Twoja twórczość poetycka doczekała się tomiku wierszy wydanych w 2021 r. Jednym z nich rozpocząłem Twoje pożegnanie i kolejnym je zakończę. Pożegnaj Ciebie Twoją „Leśną modlitwą”

***Wierzchołki sosen pnące się do nieba, podmuchem wiatru lekko kołysane
A ja wśród tych sosen i czegoż mi trzeba ? Czy tak daleko może być do nieba ?
Wystarczy tylko wzrok zanurzyć w chmury i pacierz zmówić w formie dziękczynienia..
I nawet nie myśleć o łasce zbawienia, bo łaska ta od Pana zależy.
Więc będzie zbawiony kto w Niego wierzy?
W poszumie sosen słyszę rozwiązanie i w dłonie Twoje składam je o Panie !***

Dłgie Włodku to Twoje pożegnanie, bowiem Twoje życie wypełnione było wieloma sprawami, twórczym działaniem, niezwykłą energią, wrażliwością, empatią i innymi przymiotami. Byłeś duszą towarzystwa, kompanem, człowiekiem skorym do pomocy dla wielu. Byłeś także osobą o rzadko dziś spotykanej niezwykłej kulturze osobistej.

Mógłbym do Ciebie i o Tobie mówić jeszcze długo , lecz dzisiejsze pogrzebowe uroczystości mają swoje ramy. Wiem jedno, nie zapomnimy Ciebie póki będziemy żyli. Przejdziesz do grona śp. zasłużonych Kolegów, kolegów, których kiedyś Ty sam żegnałeś swoimi pięknymi pogrzebowymi mowami. Będziesz należał do grona lekarzy weterynarii naszego województwa , którzy swoje życie zawodowe zapisali złotymi zgłoskami.

Będzie nam będzie mnie Ciebie brakowało.

Fragmety mowy pogrzebowej wygłoszonej przez Prezesa KS Ryszarda Tyborskiego.